

Łódź.

ena numeru  
**20 gr.**

**PRENUMERATA**  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.50 gr

Odesz. do domu 20 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.50 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

**XXXI-r.**  
**istnienia.**

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-8

1928

Numer dzisiejszy składa się z 0 stron

# ROZWÓJ

Wtorek, 20-go listopada

Nr 318

## Po „requiescat in pace“

Kiedy ustał wreszcie wrzaskliwy i niesmaczny hałas podniesiony przez brukową prasę z powodu zabójstwa ś. p. Tyscherów, warto zastanowić się chwilę i rzucić okiem na podłoże tej strasznej zbrodni.

W każdym czasie, w każdym miejscu i w każdym zresztą państwie są zbrodnie: więcej ponure, więcej wyrafinowane, — czasami popełniane z sadystycznym okrucieństwem.

I temu nie należy się dziwić, gdyż trudno żeby społeczeństwo, nawet bardzo zdrowe składało się z samych ludzi uczciwych i nie uznających noża jako „ultima ratio“ moralności ludowej, jako ostatecznego wykładnika stosunków między bliźnimi.

Ale w ostatnich latach, zbrodni tego rodzaju w Polsce coś znacznie za dużo, niż można by je wtłoczyć w jakiegokolwiek normy statystyczne — i co gorsza posiada ją one specyficzne zabarwienie socjalne, — zabarwienie wykazujące niezbitą ciężką chorobę wewnętrzną tęczącą organizm społeczeństwa. —

Weźmy takie morderstwa, jak ś. p. Cynarskiego, Tyscherów — które są dobrze znane mieszkańcom naszego miasta, weźmy strzelanie, jak do zajęców — do nauczycieli i wychowawców, przez „pokrzywdzonych“ uczniów — którym się zdaje, że tylko kula rewolwerowa zdolna jest im zapewnić odpowiedni wymiar sprawiedliwości — weźmy cały szereg innych mordów w Rzeczypospolitej — oto są jaskrawe błyski, które oświetlają straszną ranę ropiejącą na duszy narodu. —

— Byłem świadkiem ciekawej dyskusji, prowadzonej na temat ostatniego morderstwa w dzielnicach krańcowych miasta.

— Dobrze zrobili, że „ich“ zabil. — Czy to „je“ sprawiedliwość żeby jeden miał pieniądze — a drugi nie? Czy „je“ dobrze żeby jeden miał wszystko — a drugi wiecznie biedę klepał?

— Ma „recht“ — przytakiwali inni — bez to dziury w niebie nie będzie — jak

jednego burzuja będzie mniej...

Jestem optymistą — dlatego też sądze że takie ujęcie tej boles. kwestji nie jest sądem ogółu ludności Łodzi — ale świadczy on wymownie, że nędza umysłowa, pewnych sfer brak wszelkich zasad etycznych i miazmaty nienawiści klasowej, szerzonej z takim cynizmem przez czerwonych apostołów i nienawiści każącej ujmować wszystko z bolszewickiego punktu widzenia, są sprężyną wielu, wielu przestępstw i zbrodni, — popełnianych w ostatnich czasach.

Państwo, — od pierwszych dni istnienia, nie uczy swoich obywateli pracy — a całą swą politykę opiera na demagogicznych zasadach większości głosów i schlebienia najniższym instynktom tłumu. —

Tych co pracują, co coś mają — od własnego poczawszy warsztatu — aż do czystej chustki do nosa włącznie, opodatkowywaw sposób nieliczący z zasadami sprawiedliwości, — a natomiast daje jałmużnę tym, którzy „chcą“ uczciwej pracy, i podsuwa się im myśli o wyzysku, o kapitalizmie i t. d. — które jednak istnieją w całym świecie, a amerykańskiemu robotnikowi dały dobrobyt nieznanym w całym świecie...

U nas niestety cały szereg Ustaw idzie w tym kierunku, aby jednym odebrać

to co ciężką zarobili pracą — zniechęcić przedsiębiorczość i inicjatywę odstraszyć kapitał, powiększyć nędzę i co za tem idzie utworzyć najlepsze podłoże do zbrodni i występku.

Tu niema etyki, niema moralności, niema poszanowania cudzej własności, niema polityki na dłuższą metę — jest latania złego systemu pseudo - demokracji, latania z cudzej wyciętymi kieszeni i zwracanie niezadowolenia mas na pierwszy z brzegu mur, z uprzejmą radą rozbitcia go głową...

To nie są rządy, w prawdziwym słowa tego znaczeniu, — jest to sprzedaż narkotyków socjalnych po cenie kosztu — aby ci którym źle, którzy nie mają chleba — żyli nadzieją że „jutro“, że pojutrze będzie lepiej, a że jeżeli jest jeszcze źle to winę ponoszą „endecy“ i temu podobne plazy które mają kasy ogniotrwałe lub składy fortepianów.

Rezultaty widoczne.

W szerokich sferach społeczeństwa nędza niezadowolenie, nieodłączny z nią komunizm, a tak straszne refleksy zwyrodnienia, jak Walaszczyk i Łaniucha — są tylko „rzeczowemi“ dowodami głębokiego fermentu, nurtującego szerokie sfery robotniczej warstwy naszego miasta. A. S.

## „Fidac“ to nie „Federacja“

KOMUNIKAT ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.

Wobec szerzenia uprzedzeń i tendencyjnych pogłosek, że Związek Hallerczyków przystąpił a względnie należy do tzw. Federacji upoważnieni przez VI Walny Zjazd Związku Hallerczyków z dnia 3 i 4 listopada r. b. we Lwowie zmuszeni jesteśmy oświadczyć publicznie, że do Federacji nie należymy i pozostajemy lojalnie w Związku b. wojskowych państw sojusznicznych (Fidac), dążąc do odegrania wybitnej roli w polityce międzynarodowej, broniąc niejednokrotnie słusznym interesów Polski. Nie mamy też

zamiaru dorobku naszego marnować. Na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej Związek Hallerczyków pracuje wspólnie z bratnimi organizacjami byłych żołnierzy, złączonymi w „Legjonie Rzeczypospolitej Polskiej“.

Równocześnie oświadczamy, że nadużywanie nazwy Związku Hallerczyków oraz występowanie w imieniu Hallerczyków osób które nie mają do tego żadnego, upoważnienia ścigać będziemy sądownie i piętnować publicznie.

Zarząd Główny Związku Hallerczyków.

**Przy wyborach  
do Rady Kasy Chorych**

**GŁOSUJCIE NA LISTE**

**Nr 12**

## Z Atlantyku nad morze Bałtyckie

# Gwałtowna nawałnica u wybrzeży Polski, Danii i Niemiec

Okrepy porwane przez fale - Strzaskane molo - Rozbite i wyrzucone na mieliznę statki

Kopenhaga, 19 listopada (ate)  
Burza morską szalejącą od szeregu dni na morzu północnym przeniosła się obecnie na morze Bałtyckie. W pobliżu wyspy Bornholm, leżącej na drodze między wybrzeżem Polskim a duńskim, wczoraj szalał gwałtowny wicher. Na linii Blafachuk—Bornholm, burza zniszczyła szereg statków, zatapiając załogami. W Kopenhadze wicher porwał je z dzwigi, które obalone zatoniły. W Gjøtser, prom parowy Danmark urwał się z kotwicy dotarłszy do portu padł na zagłowiec, który zniszczył. Wschodnie molo portowe w Gjøtser zostało przez fale przerwane. O kilka km. dalej na północ większy statek niemiecki został wyrzucony na mieliznę. Załoga jednakże zdołała dobrać do brzegu. Burza poczyniła wielkie szkody na wybrzeżu zachod-

niem Danii. Parowiec Asttinga, który usiłował ratować kilka zagłowców i statków morych, wskutek silnej burzy musiał zawrócić do portu.

### Osobliwy protest

## Stu robotników na torze przed rozpędzonym „pospiesznym“

Metody strajkujących kolejarzy francuskich

Paryż 19 listopada (ate)  
Strajkujący od szeregu dni pracownicy kolejowi, ustawili się wczoraj w liczbie kilkuset na szynach i zatrzymali pod Tuileries express Paryski. Usiłowali oni nakłonić

pracowników prowadzących pociąg do porzucenia pracy. Zawiadomiona żandarmerja przybyła na miejsce i rozpędziła demonstrantów.

### Tak być winno, tylko czy tak jest?

## Związek Obrony Kresów Zachodnich otrzymuje rządowe subsydia

Zdaniem redaktorów berlińskiego pisma

Berlin 19 listopada (ate)  
Korespondent warszawski „Vossische Zeitung” omawiając zjazd związku obrony kresów zachodnich, wyraża zdziwienie, iż czynniki rządowe wysłały na zjazd ten swo-

ich delegatów. Dziennik zaznacza, iż związek obrony otrzymuje od rządu polskiego stałe subsydia i w ten sposób reprezentuje stronnictwo prawicowe w obecnym rządzie.

### Jak w średniowieczu

## Z więzienia przez tunel na wolność

Osiemnastu rycerzy własnego przemysłu tuż po opuszczeniu murów więzienia dokonało kilku napadów rabunkowych

Bydgoszcz 19 listopada (aw)  
Z Grudziądza donoszą, iż w więzieniu tamtejszem miała miejsce gromadna ucieczka więźniów, w której wzięło udział 18-osób. Zatrudnieni przy praniu bielizny na podwórzu więziennem aresztanci skorzystali z tego, że znajdowała się tam studnia, głębokości kilku metrów, w ten sposób, iż codziennie jeden z nich schodził w głąb studni i wycierał ziemię. W ciągu kilkotygodniowej pra-

cy wykopano od studni tunel, długości 18 metrów, którego wylot kończył się w ogrodzie, położonym poza obrysem więzienia.

Zbiegli więźniowie zdążyli bezpośrednio po opuszczeniu więzienia dokonać kilku napadów i zaopatrzyć się w ubrania cywilne i pieniądze.

Policja jak dotąd zdołała ująć jedynie trzech z pośród zbiegów.

## Minister Jurkiewicz o wyborach do Kasy Chorych

ODROTCZONE Z RÓŻNYCH WZGLĘDÓW

Onegdaj przyjęty został na audjencji przez ministra Jurkiewicza poseł Waszkiewicz, który poruszył z panem ministrem sprawę wyborów do rady Kasy Chorych w związku z ostatnimi zarządzeniami.

P. poseł Waszkiewicz oświadczył że musi zaprotestować przeciwko odroczeniu wyborów ponieważ narażają one poszczególne komitety wyborcze i stronnictwa na kosztach, ponieważ narażają one poszczególne komite-

ty wyborcze i stronnictwa na kosztach.

Co się tyczy zażądanych od kandydatów dokumentów, to p. poseł Waszkiewicz uważa żądanie to za bezprawie.

W odpowiedzi p. minister Jurkiewicz oświadczył, że z różnych względów musiał wybory do łódzkiej Kasy Chorych odroczyć do 25 b. m. (bip)

### UPAŁY W STANACH ZJEDN.

New—York 19 listopada (ate)  
Zapanowały tu wielkie upały jakich starzy ludzie nie pamiętają od 70 lat. Wiele osób doznało wskutek nagłej zmiany temperatury porażenia słonecznego.

### JAK BYŁO MOŻNA NIESKONFISKOWAĆ.

Warszawa 19 listopada (aw)  
Ukazał się tutaj raport Deveya za III kwartał r. b., z którego wynika, że polityka podatków rządu jest chaotyczna i system podatkowy źle zorganizowany.

**Kino Dom Ludowy**  
PRZEJAZD Nr. 34 3061—

Dziś Dziś  
Arcyfilm p. t.

**„I polały się łzy...“**

potężny dramat na tle wstrząsającej tragedji nieszczęśliwego dziewczęcia

W roli głównej  
słynna artystka **Lilli Dagower**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 po pol. I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

**Miejski Kinematograf Oświatowy**  
Od wtorku 20—XI 1928 r 3051

— Dla dorosłych —

**Otello (Zemsta murzyna)**

Reżyserji Dymitra Bukowleckiego  
W rolach głównych Lya de Putti, Emil Jannings i Werner Krauss

— Dla młodzieży —

**Bitwa merska**  
przy wyspach Falklandzkich

**TELEGRAMY.****W REICHSTAGU.**

Berlin 19 listopada (aw)

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się debata w Reichstagu nad polityką zagraniczną Niemiec.

Na porządku dziennym debat znajdują się trzy sprawy, a mianowicie: ewakuacji Nadrenji, rozbrojenia i reparacji.

Obradom przewodniczy Stresemann.

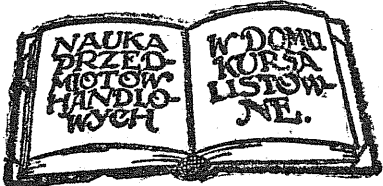
**WYBORY DO RAD GMINNYCH GDAŃSKA.**

Gdańsk 19 listopada (aw)

W wyniku głosowania przy wyborach do rad gminnych na obszarze w. m. Gdańska dowiadujemy się, iż w Sopotach Polacy uzyskali jeden mandat.

Zaznaczyć się daje znaczne zwiększenie się wpływów socjal—demokratów.

— 000 —



KAZDY DZIS MOZE NABYC WIEDZĘ I UMIEJŹNOŚĆ GDZIEKOLWIEK SIĘ ZNAJDUJE, ZAPOMOCĄ KURSÓW LISTOWNYCH

**KURSY HANDLOWE**

POD KIEROWNICTWEM  
**IGNACEGO SEKUŁOWICZA**

Księgo — Rachunkowość kupiecka. — Korespondencja handlowa. — Nauka handlu. — Pisanie na maszynach. — Towaroznawstwo. — Prawo. — Gramatyka oraz pisownia polska. — Kaligrafia. — Stenografia. — Języki obce. — Angielski. Francuski. Niemiecki.

Każdy przedmiot prowadzą fachowi profesorowie specjaliści.

Każdy może rozpocząć kurs w dowolnym terminie

Tysiące naszych uczniów, którzy ukończyli kursy listowne otrzymało doskonałe posady w handlu, przemyśle, administracji i t. d.

Tysiące pracowników umysłowych dzięki oddaniu naszych kursów podniosło znacznie swoje zarobki.

**WYCIĄC I POSŁAĆ JAKO DRUK!**

Kursów Handlowych Sekułowicza  
Warszawa, Żórawia 42

Proszę o nadesłanie programu i warunków listownych Kursów Handlowych

Imię i nazwisko.....

Adres:.....

**Ratujcie włosy**

Nawet zupełnie łysi mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów, który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa swędzenie głowy i pobudza do życia obumarłe cebulki włosów

poleca Skład Apteczny i Pofrumerja  
**H. HEMRALIN, Polna 11**

Nowakowie wszystkich krajów łączcie się

**Najpopularniejsze w świecie nazwisko**

Walne zgromadzenie Związku Nowaków w Pradze Czeskiej

Praga 19 listopada (aw)

W dniu wczorajszym odbyło się tutaj walne zgromadzenie Związku Nowaków, w którym wzięło udział 11,630 Nowaków, z różnych stron kraju i świata.

Celem związku jest zjednoczenie w sobie 400,000 Nowaków, bez względu na narodowość, głównie jednak Czechów. Jak o-

bliczono, w samej Pradze znajduje się ich 18,000.

Prezesem związku jest profesor polit techniki, oczywiście — Nowak. Wiceprezesem jakiś inny Nowak z Warszawy.

Plenum zjazdu zebrało się w restauracji Nowaka, a przy obiedzie przygrywa kwartet, również złożony z Nowaków.

Już?

**Przedwczesne mrozy na Syberji**

Irkuck — 26°, Jakuck — 35°, Wierchojańsk 55°.

Moskwa 19 listopada (aw)

Donoszą z Irkucka, iż na Syberji panują już obecnie wyjątkowo silne mrozy. W rejonie Irkucka zanotowano 26 st. C. niżej

zera, w okręgu jakuckim 35 stopni C., zaś

w okręg wierchojańskim — 55 st. C. niżej zera.

Z wesela na cmentarz

**W wyniku kłótni o tancerkę**

Na placu legli trupem czterej uczestnicy wesela, a jeden stracił nos

Częstochowa 19 listopada (aw)

Kęcyn był widownią niezwykle tragicznego epilogu wesela. W wyniku sporu o tancerkę niejaki Tyglicz został uderzony sztyletem w pierś i zginął na miejscu. Córka zamordowanego, mszcząc się za śmierć ojca, wyrwała z jego piersi sztylet i usiłowała za-

mordować zabójcę, poczem sama usiłowała odebrać sobie życie.

Scena ta była jakgdyby hasłem do ogólnej rzezi, w wyniku której padły jeszcze trzy trupy. Jeden z uczestników zabawy ma odgryziony nos.

**Bank Przemysłowców S. A. w Poznaniu**

Rok założenia 1861.

**Oddział w Łodzi,  
ul. Piotrkowska Nr. 17**



**Przyjmuje wkłady  
za oprocentowanie**



**Załatwia wszelkie  
czynności bankowe.**

# Póki Rzeczypospolitej póty Lwów polskim będzie! NA ODSIECZ LWOWA... Wspomnienia obrony

Im dalej za nami pozostają dzieje przesławnej obrony i odsieczy Lwowa, tem częściej wypada głowę odwracać wstecz, pytając: „Czy to wszystko było rzeczywistością, czy nasz udział w utrzymaniu perły Ziemi Czerwonych przy Rzplitej był faktem, rzeczywistością?”

Listopad 1918 roku brzmienno był w dziejowej doniosłości zdarzenia. Odgrodzeni żelaznym murem praskiej okupacji od reszty świata czujnie wsłuchiwalismy się w targające Europą wstrząsy, a wieści, jedna po drugiej, nadlatywały z wiatrem i biły jak tarany w twierdzę ostatniej niewoli.

— Kraków wolny! Małopolska wolna! Lwów... We Lwowie walki z Ukraińcami.

Zdumienie. Z Ukraińcami? Sąsiadami, braćmi nie ma!

Lwów się broni, walczy, zwycięża, Lwów cierpi, wzywa pomocy!

Przyjechałem do Warszawy 21 listopada, a więc w dniu, gdy po wygaśnięciu zawieszenia broni obsada Lwowa przechodziła do ofensywy. Na murach Stolicy widniały wielkie płachty białych afiszów, a z nich czerwone litery, niczem krople krwi, wołały o pomoc dla gnębiętego miasta. Parokrotnie spotkałem grupki ludzi w bojowych hełmach i w ryszunkach, z opaskami na ramionach „Lwów“. Przez zabłocone ulice twardym krokiem przechodzili nie liczne oddziały wojskowe, a w oddalonych dzielnicach rej wodziła... czerwona milicja.

Biuro werbunkowe od oddziału mającego być nazwanym „I-szy Warszawski Ochotniczy Batalion „Odsiecz Lwowa“. Formuje jednoręki bohater, pułk. S. Szczyński. Wewnątrz oficerowie w mundurach I-go Korpusu. Gen. Dowbór-Muśnickiego. Długi ogonek ochotników. Robotnicy, uczniowie, studenci, jakieś typy bez określonego zajęcia — jednym słowem wszystko, co w ogniu walki wytwarza najbitniejszego żołnierza.

Koszary Mostowskich. Początki służby, alarmy, próby rozbrojenia przez „czerwonych“. Wyjazd do Zegrza, gdzie z każdego kąta wzyerało niedawne panoszenie się i sromotna ucieczka Niemców. Pierwsze ćwiczenia, poznawanie broni, pierwsze radości, smutki i zawody żołnierskie. Wreszcie 7 grudnia wyjazd do Przemyśla.

Teraz te nazwy i zdarzenia przesuwają się obojętnie, jak ziarna różańca, ale przed dziesięciu laty... Każdy czyn wymagał ogromnego wysiłku i ludzi ponad przeciętną miarę.

Czerwony Lublin. Zbrojna milicja na ulicach, mowy, wlece, sztandary. Wychodzić dziś z koszar wolno tylko z bronią i grupkami. Jak we wraźmie mieście. Przemyśl: zburzona forteca, opuszczone koszary, zawalone rupieciami i szczątkami ryszunków, i pierwsze pomruki wojny.

W Wigilię wylądowaliśmy się w Gródku-Jagiel, i po długim marszu zanocewalismy w wiosce, gdzie w brudnych chatkach, na paru metrach przestrzeni waliły się do snu całe sekcje żołnierzy. Zamiast choinki — ozdobione drzewa za oknami, zamiast świe-

czek — luskające ściana reflektorów, miast kołomy — chrapanie kolegow.

Nazajutrz, 25 grudnia, batalion w sile 330 ludzi pod dowództwem majora A. Oikowskiego, atakuje Lubień Wielki. Po pas w śniegu brną tyraljery, kłaniamy się pierwszym kulom, trwożnym, a czujnym okiem śledzimy pierwsze szrapnele, płacemy pierwszego poległego: Teodor Trubaj się nazywał, przewany pospolicie „Trabka“. Wieś zdobyta, baterja hajdamacka uciekła.

Następnego dnia po zaciętej walce zdobywamy Stawczany. Prócz miejscowych ukr. formacyj mamy do czynienia z oddziałami Petlurców. Ataki i kontrataki, mróz śnieg, bezsenna noc, zato już nad ranem jest pewność: ukraiński pierścień przerwany i my, w składzie grupy mjr. Sopotnickiego, mając ze wszystkich stron grzechot karabinów i utarczki ubezpieczeń tylnych i bocznych skierowujemy się ku miastu naszych marzeń. Nocleg w Zimnej Wodzie (ale nie dosłownie) i tryumfalny wmarz do Lwowa.

Lzy w oczach i szal uniesienia w piersiach, tłumy ludzi na ulicach wiwaty,

okrzyki i kwiaty... W przemarszu uśmiechy na twarzach pięknych lwowianek... Trzaski ukraińskich granatów... Przyszlimy jeszcze w porę. —

Potem nagły odmarsz do Szkoły Kadetów i obsadzenie Persenkówki. Strzelania i walki o każdy wagon, ataki ukraińskie o świcie i w nocy, krew, śmierć i mróz, mróz trapiący gorzej od wraźych kul i granatów, odbierający myśli i zamieniający ludzi w bezdarne kukły. A kiedy cierpienia doszły do zenitu zmienił nas baon radomski.

O Lwowie! Ślubowaliśmy, iż obronimy Cię! Broniliśmy pod Ryśną, Kozicami, Gródkiem, Bartanowem, i tyłu, tyłu miejscach, wszędzie zostawiając jak kamienie przydrożne, ciała tych najlepszych. Wie że Twych świętych były dla nas drogowska zani na trudnych szlakach wojny i teraz, w dziesięciolecie obrony Lwowa, mamy się ulęknąć podstępnego terreru domowego wroga? Nie, zaiste nie. Bo póki Rzplitej, póty Lwów będzie czuwał na Jej rubieży i straż swej polskości.

J. K. M.

## Jeszcze o medalach

# Emblematy Rzplitej czy podobizna ministra

## UWAGI ZASŁUŻONEGO KANDYDATA DO MEDALU.

„Słowo Pomorskie“ zamieszcza list otwarty jednego z czytelników, w którym ten pisze m. in.:

Pozwolę sobie poruszyć tu sprawę, którą bezwzględnie zainteresowane są rzesze pracowników państwowych! Otóż ogłoszono, że każdy, kto przesłużył 5 lat w służbie państwowej polskiej ma prawo za 4 zł. nabyć i nosić medal, odbity na pamiątkę 10-lecia wkrzeszenia naszego państwa!

Uważając się za uprawnionego do nabycia medalu za usługi, udałem się do składu i tu ku memu niemiłemu zdziwieniu zobaczyłem, że na jednej stronie tego medalu jest odbita podobizna ministra spraw wojskowych! Zamiast alegorycznej postaci Polski!

Byłoby jeszcze zrozumiałe, gdyby postać ta figurowała na medalach dla wojskowych ale dla nas obywateli, nic nie mających z daną osobą do czynienia! — narzucenie postaci tej, jako najgodniejszej czci i szacunku — stanowczo mijają się z przeznaczeniem! O ile my obywatele, cywile, zasłużyliśmy sobie na pewne wyróżnienie za zasługi, to uważamy, że zasługi te każdy z nas kładł na ołtarzu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a nie dla współobywatela, chociażby nawet najlepiej zasłużonego Ojczyźnie! Rzecz prosta medalu tego nie kupilem a słyszę, że również tak postąpiło bardzo dużo kolegow!

Będziemy niewymownie wdzięczni Sz. Redakcji o ile wyjaśnieniem tej sprawy w

sposób jaki sama uzna za pewny spowoduje u Rządu wybite tego medalu bez postaci p. ministra spraw wojsk., natomiast z postacią alegoryczną Rzeczypospolitej Polskiej.

Medal pamiątkowy musi być dla noszącego go miłą pamiątką, którą rodzina po śmierci jego przechowuje jako świętość. W tym jednakże wypadku nie można gwarantować, aby taki medal był właściwą nagrodą i zajął stanowisko właściwe w gronie pamiątek rodzinnych.

—oOo—



ZE SWIĄTY

# NIEPRAWDOPODOBNA HISTORIA

Pisma angielskie w Indjach donoszą o ciekawem zdarzeniu, które zapewne możliwe jest tylko w tym kraju niepojętych dla Europejczyka dziwów i czynów mających za podłoże przesady religijne.

Otóż, w państewku Heiderabad, zależnym od Anglii, żyje kupiec imieniem Syed Jasar Hussein wraz ze swą małżonką Ruhia Bi. Ich szczęście małżeńskie zostało zakłócone jeszcze w 1923 roku, kiedy nieznani sprawcy porwali im syna urodzonego przed 14 dniami. Wszelkie poszukiwania wszczęte przez zrozpaczonych rodziców, były daremne. W dwa lata później Ruhia Bi urodziła drugiego syna, który również został porwany po 14-u dniach. Matka opowiada o tem porwaniu niesłychaną historję. Mianowicie około północy zapadła ona w rodzaj półomdlenia, a wtedy zjawiły się dwie postacie z błyszczącymi mieczami w ręku i porwały syna z jej bezwładnych ramion.

W 1926 r., t. zn. w kilkanaście miesięcy później, Ruhia Powiła trzeciego syna. Rodzice przedsięwzięli jaknajdalej idące środki bezpieczeństwa. Dom pozamykano i zaryglowano szczelnie. Dwa policjantów dzień i noc pilnowało na zewnątrz. Pomimo tych ostrożności znów 14-go dnia syn zniknął, a matka opowiedziała tym razem o czarno ubranej kobiecie, za której zbliżeniem popadła w omdlenie, a gdy się zbudziła, dziecka już

## LINDBERGH POLUJE z SAMOLOTU.

Z Eagle Pass (Texas) w Ameryce donoszą o przygodzie myśliwskiej słynnego lotnika pułk. Charlesa Lindbergha. Jadąc samolotem nad posiadłością Manguma, zauważył on szybko biegnącą antylopę, za którą puścił się w pogoń, przyczem przebył 20 mil i w pewnym momencie celnym strzałem położył ją trupem.

nie było. Co najdziwniejsze jednak, że policjanci strażujący przed drzwiami, niczego po dejrzanego nie zauważyli.

Władze angielskie posądzają o porwanie dzieci zwolenników jakiejś sekty, dokonywujących tego na skutek fanatyzmu religijnego, albo też nawet, iż czynią to sami rodzice, opowiadając później niesłychane historie o

porwaniu. To też gdy obecnie Ruhia Bi powiła znów syna, władze poleciły zadrać go do szpitala i w dodatku otoczyły go ścisłą kontrolą policji. W całym kraju z niesłychanym napięciem oczekują teraz, czy tajemnicze porwanie się powtórzy.

## Ludzkie zwierzątka

# Drapieżny dzieciak w klatce

DZIECI WYRZUCONE POZA NAWIAS ŻYCIA CYWILIZOWANEGO.

Do londyńskiego szpitala dostarczono niedawno trzyletniego chłopczyka o przerażających objawach dzikości.

Malec unika towarzystwa innych dzieci, które kąsa i drapie, gdy się doń zbliżają, wyje jak zwierzątko, łązi na czworakach i nie znosi odzieży, wszystko co się nań wkłada, drze na strzępy. Aby uchronić innych młodocianych pacjentów, umieszczono „dzikusa” w kącie sali, który odgradzono kratami. Tam przebywa dziwne zwierzątko ludzkie, którego dotąd nie zdołano ucywilizować.

W Indjach natrafiono przed kilku laty na wilczą jamę, w której znajdowały się dwie dziewczynki, wyhodowane przez wilczyce. Gdy dostarczono dzikie dziewczęta do najbliższego osiedla ludzkiego, nie mogły się one przyzwyczaić do gotowanego mięsa ani do sukienek,

W Europie znani byli w 17—ym wieku dwaj chłopcy, zamieszkali w Pirenejach. Na kształt kozłów górskich, skakali oni stale na czworakach ze skały na skałę. Inne znów „małpie dziewczę” ujęte zostało w roku 1751 w Szampanji, dziesięcioletnia dziewczynka o brunatnej skórze mieszkała stale w la-

sach z chyżością wiewiórki wdrapywała się na drzewa i przeskakiwała z gałęzi na gałąź. Z początku nie mogła się przyzwyczaić do gotowanych potraw; żywiła się ptactwem i surowym mięsem.

**NIEDOSTRZEGALNIE TRWALE USUWA SIWIZNE**

**Orientine**

REGENERATEUR



CIENIJE WŁOSY NA KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWY

**PARFUMERIE D'ORIENT**

WARSZAWA : WARECKA 9

L. A.

1)

## YOGHI

Było to 20-go kwietnia 1922 r.

Tajny radca dr. Baier, jeden z najpierwszych chirurgów Berlina, odebrał z rąk lokaja bilet wizytowy.

— Co? Dr. Fryderyk Wieser? Ależ naturalnie. Proszę natychmiast wpuścić. Pacjenci niech poczekają.

— Co pana do mnie sprowadza, kochany panie Wieser? Czy pan wie, że upłynęło już przeszło 10 lat, gdy pana ostatni raz widziałem? Ale przedewszystkiem niech mi pan opowie, co się z panem działo od czasu, gdy pan opuścił moją klinikę. Jaki urząd piastuje pan obecnie?

— Jestem lekarzem wolno praktykującym, a zarazem lekarzem kasy chorych w małej miejscinie w środkowych Niemczech.

— Zwarjował pan! — powiedział tajny radca. — Lekarz z pana wiadomościami i zdolnościami nie potrzebuje chyba wykonywać podobnie przeciętnej pracy. Dobrze, że pan przyszedł, myślę, że będę miał coś odpowiedniejszego dla pana. Jakim sposo-

bem pan tak nisko...?

— Upadł — chciał pan powiedzieć panie radco! Otóż opuściwszy pana klinikę, wstąpiłem do instytutu Virchowa. Najpierw zajmowałem się bakcyliami tetanusa, widziałem, że bakcyle same przez się zasługiwały na zainteresowanie, jest to bardzo szerokie pole, z którego ledwie skrawek jakiś jest uprawiony. Tam pracowałem dwa lata, poczem objąłem kierownictwo patologiczno-bakterjologicznego laboratorium w Kauczau...

— Naturalnie! I wpadłeś pan w ręce żółtych braci ententy — Japsów \*).

— Prawda, panie radco. W Japonji powodziło mi się niezłe, nawet zaoszczędziłem sobie trochę pieniędzy.

— Jakim sposobem? Czyż pan nie był internowany w obozie?

— Tylko ośm dni. Przyszła amnestja od mikada z rozkazem, by niemieckich więźniów nie traktować jako nieprzyjaciół, lecz jako gości. W okręgu w którym pracowałem, brakowało lekarzy. Z początku wziąłem udział w kilku konsyljach, ale po roku podjąłem się w Kagoshima więcej operacji, niż w czasie kiedy byłem asystentem na pa na klinice. Gdy wreszcie wojna się skończyła wróciłem na holenderskim okręcie przez

Batawję do Europy.

— Pewnie musiał się pan ożenić, za pytał tajny radca, — gdyż, gdyby pan był w biedzie, toby przecież nie wziął na siebie ciężaru takiego, jakim jest kasa chorych.

— Prawda, panie radco, panna Duftek...

— Co? Miał pan żonę? Ież pan ma lat panie kolego?

— Już trzydzieści sześć.

Profesor przyglądał się uważnie swemu młodemu koledze. Była to postać wysoka, atletycznej budowy, o twarzy energicznej bez zarostu i szarych inteligentnych oczach. Pokiwał głową z zadowoleniem.

— Posłuchaj mnie, doktorze. Myślę że mam coś dla pana. Czy jako operator stoi pan jeszcze na tej samej wysokości?

— Myślę, że tak, panie radco.

— A jako bakterjolog?

— Idę z prądem literatury, wykonuję w naszym szpitalu miejskim analizy chemiczno-bakterjologiczne, o ile na to pozwala wyposażenie szpitala.

\*) Pogardliwa nazwa angielska dla Japończyków, przyp. tłumacza.

(D. c. m.)

# Małżeństwa na próbę

## Na szlakach nowych zjawisk społecznych

W Niemczech, gdzie niema zjawisk społecznych przypadkowych, bowiem to nawet co nosi charakter najbardziej, złaawłoby się, kapryśny i indywidualny, wnet jest klasyfikowane i ujmowane w system, przybrała panująca wszędzie powojenna łatwość zawiązywania węzłów małżeńskich cechę zupełnie odmienną, mianowicie małżeństw, zawieranych na próbę. Jednym z takich musiał być widocznie zawarty przed trzema miesiącami, wielce sensacyjny związek pomiędzy synem słynnego pisarza niemieckiego, Hauptmanna, a księżniczką Elżbietą Schaumburg-Lippe. Republikańskie Niemcy chętnie się wielce tym związkiem dziedzica wielkiego ducha z dziedziczką wysokiego rodu arystycznego, tem większem też jest dla nich rozezarowaniem obecne, po niespełna trzech miesiącach pożycia małżeńskiego żądanie rozwodu, wniesione przez młodego Benvenuto-Hauptmanna, za obopólną zresztą zgodą obojga małżonków. Głośny ten rozwód zbiegł się z momentem publicznych w Berlinie debatów, prowadzonych przez liczną grupę przedstawicieli najlepszego towarzystwa w sprawie owych małżeństw na próbę.

Kierunek ten importowany jest właściwie z Ameryki, gdzie najgorętszym jego rzecznikiem był wielce popularny na obu już półkulach pisarz, sędzia Lindsay. Książki jego, któremi zaczytuje się młodzież europejska, niemiecka zwłaszcza, propagują system nie tylko owych małżeństw na próbę, ale małżeństw bezdzietnych, złączonych bardzo luźnym węzłem legalnym i wolnych od wszelkich zobowiązań na dalszą metę. Oczywiście kościół, zarówno katolicki jak protestancki, ostro zwalcza podobne objawy lekceważenia sakramentu małżeństwa. Ruch ten, wielce już rozpowszechniony, nadejmuje wykazuje w Niemczech stosunkowo niższe cyfry, aniżeli miało by to miejsce, gdyby

starsza generacja nie była w znacznej mierze wymieciana przez prywatnie wojenne. Dlatego też obecnie względna nadwyżka liczy

by narodzin w stosunku do liczby zgonów jest fikcją, którą nie należy się lęczyć.

—oCo—

Z wspomnień o „Żelaznym Kanclerzu”

## Bismark w roli przyjaciela

ZAMIAST POMOCY NABÓJ ŚRUTU.

Kiedy Bismark był jeszcze młody, wybrał się pewnego razu z przyjacielem na polowanie na bekasy.

Przyszli nad wielkie moczary, tak gęsto trawą porosłe, że uchodzić mogły za wspaniałą łąkę. Przyjaciel Bismarka był wysoki i tęgi i zaledwie zrobił kilka kroków, zapadł głęboko w trzęsawisku. Naprózno pracował rękami i nogami, aby się wydostać, miało to tylko ten skutek, że zapadał coraz głębiej, aż w końcu nawet po szyję. Wtedy zaczął wołać o pomoc.

Bismark, który pozostał nieco w tyle, nadbiegł i widząc w jakim położeniu znajduje się jego przyjaciel, rzekł ze spokojem:

„Przyjacielu, nie uda ci się wydobyć z tego trzęsawiska, nie widzę żadnej możliwości. Jedyne, co dla ciebie mogę uczynić, to jest oszczędzić ci powolnego konania przez wpakowanie ładunku śrutu w głowę. Zachowaj się spokojnie, — jedna chwila, a będzie po wszystkim.

Mówiąc tak, wymierzył z wolna lufę swej strzelby w stronę nieszczęsnego towarzysza, który widząc te przygotowania, zrobił nadludzki wysiłek, aby dostać się na brzeg bagniska, zanim Bismark pociągnie za cyngiel. Rozpacz dodała mu tak olbrzymich sił, że wydobył się na miejsce bezpieczne. Naturalnie pierwsze, co uczynił, to było obrzucenie przyjaciela stekiem wywisk. Ale Bismark nic sobie z tego nie robił; ze spoko-

jem odpowiedział:

„Widzisz, że miałem rację twierdząc iż każdy sam sobie pomagać musi a nie liczyć na drugich, że istotnie każdy sam sobie da radę, gdy zajdzie konieczna potrzeba”.

Poczem odwrócił się plecami od przyjaciela i poszedł na polowanie.

### WIELKI KIERMASZ

### „Kropki Mleka”

w dn. 14, 15 i 16 grudnia rb,

### Przypomina

o swym składzie towarów

Edmund WASILEWSKI

Piotrkowska 152

Tel. 44—64

3035—

HALL CAINE.

119)

## Więźniowie № 25

— Czemu ona? przerwał Złotowłosa.

— Jazon zaczerpnął tchu, jakby go na gle coś dławilo w piersiach. — Czy masz coś przeciwko niej?

— Och nie! To bardzo dobra i bardzo biedna kobieta, która niedawno straciła męża, a temsamem całe swe szczęście. Łagodna, cicha, przytem głos jej przypomina mi inną kobietę, niegdyś mi bardzo bliską i drogą.

— Czy nie jest ci nią i teraz.

— Bóg raczy wiedzieć. Ja sam nie mógłbym powiedzieć. Chwilami mi się zdaje, że droższą mi jest niż kiedykolwiek, a będąc ślepym, mam nawet wrażenie, że stałą ją widzę i czuję przy sobie. Sen głupi, złudzenie..

— A może się sen ten sprawdzi? szepnął Jazon.

— To niemożliwe. Gdzie ona jednak jest? Co się z nią dzieje? Czy może mieszka z ojcem? Co porabia?

— Rychło się dowiesz wszystkiego.

[Trochę tylko cierpliwości, a jutro, jeśli tylko zażadasz, to owa poczciwa kobieta zaprowadzi cię do niej.

— Czemu nie ty, Jazonie? spytał Złotowłosa.

— Bo ja muszę tu pozostać do twego powrotu.

— Jakto? wykrzyknął Złotowłosa. — Ty tu zostajesz?

— Tak.

— Jako zakładnik? Zamiast mnie? Czy tak? Mów! porywco krzyknął Złotowłosa.

— Czemużby nie? spokojnie odparł Jazon.

Przez chwilę panowało milczenie. Złotowłosa niepewnym ruchem ślepego wyciągnął przed siebie obydwie ręce, objął niemi Jazona i ikając rzucił mu się na szyję.

— Jazonie — Jazonie, to więcej, niż brat uczynić może dla brata. Ach, ty nie wiesz na co się narażasz, ale ja wiem i muszę ci powiedzieć. Widzisz, kochany ty, lada dzień, lada godzina, mogą się tu zgłosić ze

statku, z rozkazem rozstrzelania mnie. Pomyśl tylko, że mogłoby się to zdarzyć właśnie jutro pod moją nieobecność.. Co wtedy? — Ja byłbym zamiast ciebie — spokojnie odrzekł Jazon.

— Mój drogi, mój kochany bracie! Coś ty powiedział? Na Boga, jeśli nie myślisz o sobie, to pomyśl o mnie! Gdyby się zdarzyło, co mówiłem, czy sądzisz że kiedykolwiek w życiu zaznałbym jednej chwili szczęścia? Nie, gdy, przenigdy! Chociażbym nawet odzyskał wzrok, jak mnie zapewnają i stanowisko, i przyjaciół i dożył stu lat..

[Twarz Jazona mieniła się radością i wzruszeniem, lecz nikt nie widział tego odbłyśku walki wewnętrznej, którą rychło stłumił, zmuszając się do spokoju.

— Ależ ty przecie wrócisz — tłumaczył. — A gdyby się zdarzyło, że przysliby pod twą nieobecność, to powiem im, by zaczekali parę godzin do twego powrotu.

(D. c. n.)

## ŻYCIĘ GOSPODARCZE

# Niepokojąca sytuacja na rynku pieniężnym

Obroty na giełdzie akcyjnej są w dalszym ciągu minimalne. Na giełdzie wytworzył się stan tak przygnębiający, że niektóre papiery, nawet przy zupełnie niskich kursach nie znajdują odbiorców. Publiczność wstrzymuje się zupełnie od zakupu akcji, a zagranica interesuje się od czasu do czasu tylko temi papierami, które notowane są na giełdach w Brukseli lub w Paryżu i w Wiedniu. Również i giełdy prowincjonalne podobnie jak warszawska ujawniają zanik transakcyj; obroty na giełdzie poznańskiej i krakowskiej zmniejszyły się do minimum, a rynek górnośląski przestał się zupełnie interesować akcjami.

Wprawdzie od czasu do czasu daje się zaobserwować na giełdach polskich pewien ruch w kierunku zwykłym, jak np. w końcu tygodnia ubiegłego, jednakże dotkliwy brak gotówki nie dopuszcza do większego ożywienia się transakcyj. W grupie papierów procentowych wykazuje jedynie większe wahania 5 proc. Prem. Poż. Dolarowa, która w ciągu ostatniego tygodnia zyskała 1,2 proc. Dział akcji bankowych jest spokojny. Bank Polski, wskutek silnej podaży spadł w okresie sprawozdawczym w porównaniu z notowaniami z 10 XI b. r. o 1,2 proc. Z akcji przemysłowych zyskały: Węgiel 2 i pół proc, Lilpopy 5 i pół proc. Modrzejów 3 i pół proc. Ostrowiec uległ ostatnio dość dużym wahaniom.

Obroty na giełdzie dewiz również niepokojąco się zmniejszyły. W związku z tem, zapas walut i dewiz Banku Polskiego osiągnął w pierwszej dekadzie listopada dalszy wzrost o 4.863.219 zł. (w ostatniej dekadzie października o 11.546.133 zł.) do kwoty 486.514.804 zł. Zapas kruszcu zwiększył się o 70.254 (na 31 października b. r. o 2.382.902 zł.) do 611.973.232 zł. Obie te pozycje stanowią pokrycie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań, wynosiły na dzień 10 listopada b. r. 1.098.488.037 zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 2.254.717 do 199.127.155, Portfel wekslowy zmniejszył się znacznie — o 14.893.443 do 625.347.329, spadły również pożyczki zabezpieczone papierami o 1,9 do 84,5 milionów.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się w pierwszej dekadzie listopada o 73,1 milionów do 1.239.915.380 zł., natomiast natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 66 milionów do 541.637.309 zł.

## BEZROBOCIE W NIEMCZECH.

Liczba bezrobotnych w Niemczech, powiększających zapomogi, wzrosła w pierwszej połowie października o 16.496 osób, w drugiej połowie miesiąca o 77.407 osób, tak, iż ogólna liczba bezrobotnych w całej Rzeszy wzrosła w ciągu października r. b. z 577.093 osób do liczby 670.997 osób. Ostatnia cyfra przewyższa dwukrotnie liczbę bezrobotnych z tej samej daty w roku ubiegłym.

Powyższe cyfry dowodzą powolnego lecz stałego zamierania przemysłu i handlu, których giełda pieniężna jest wiernym odbiciem.

## Brak mieszkań w Niemczech

Według obliczeń Urzędu Statystycznego Rzeszy Niemieckiej, w większych miastach niemieckich — 481.000 małżeństw, w średnich zaś 83.000 małżeństw nie posiada własnego mieszkania, odnajmując część lokalu, przeważnie u swych rodziców, lub krewnych.

Krewni — sublokatorzy stanowią ponad połowę ogólnej liczby sublokatorów w wielkich miastach, z czego cztery piąte przypada na małżeństwa mieszkające przy rodzicach.

## Pożyczki na mechanizację piekarń

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że podania o pożyczki na mechanizację piekarń, których udziela w miarę możliwości Bank Gospodarstwa Krajowego, winny być kierowane do zaopiniowania ministerstwa tylko w wypadku, jeżeli chodzi o pie-

karnie duże, obliczone na minimalną dzienną produkcję w wysokości 5.000 kg. pieczywa. Wszystkie inne podania należy przesyłać wprost do najbliższego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego.

## Bilans handlowy za październik

DEFICYT ZMNIEJSZYŁ SIĘ O BLISKO 30 MILJ. ZŁ.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przywieziono w październiku r. b. ogółem 419.499 wartości 277.200.000 zł., wywieziono zaś 1.989.240 ton wart. 238.695.000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi przeto 38.505.000 zł., czyli zmniejszyło się w porównaniu z wrześniem r. b. o 29.935.000 zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca wywóz wzrósł o 34.352.000 zł. równocześnie jednak nastąpiło zwiększenie przywozu o 4.417.000 zł. W wywozie wykazuje zwiększenie grupa artykułów spożywczych o 18.732 tys. zł., a w szczególności jęczmień o 3.125.000 zł. ze strączkowych: groch o 2.619.000 zł., fasola o 3.698.000 zł., ziemniaki o 2.280.000 zł., płatki ziemniaczane o 570.000 zł., eksport mięsa świeżego, solonego, suszonego oraz bekonów wzrósł o 1.502.000 zł., chmielu o 3.345 tys. zł., paszy o 1.677.000 zł., spirytusu o 172.000. Zmniejszył się natomiast wywóz jaj o 1.124.000 zł. i masła o 589.000 zł. Wywóz trzody chlewnej zwiększył się o 1.209.000 zł., nasion oleistych o 2.557.000, nasion buraków cukrowych o 43.000, paliwa o 6.833.000 (w tem węgla o 5.559.000, parafiny o 868.000), a wreszcie w grupie metali o 9.410.000. Zmniejszenie w wywozie nastąpiło w grupie włókienniczej o 5.381.000, w grupie drzewnej o 369.000. W przywozie zmniejszenie nastąpiło przede wszystkim w grupie artykułów spożywczych o 2.908.000, a mianowicie spadł przywóz pszeni

cy o 4.130.000, ryżu o 8.714.000, oraz tytoniu o 1.373.000 zł., natomiast wzrósł przywóz tłuszczów jadalnych zwierzęcych (smalec i słonina) o 11.245.000 zł., oleju sojowego i sezamowego o 413.000, śledzi o 357.000 i paszy o 929.000 zł. Zmniejszył się także przywóz maszyn i aparatów o 2.507 tys., materiałów i przetworów chemicznych nieorganicznych (nawozów sztucznych) o 1.174.000 zł. Zwiększenie przywozu nastąpiło w produktach zwierzęcych o 2.865.000, następnie w grupie materiałów i przetworów chemicznych organicznych o 2.732.000 i w grupie metali o 2.863.000 zł. Największe zwiększenie w przywozie przypada na grupę włóknistą o 4.895.000 zł. (wełna, przedza wełniana, tkaniny wełniane, przedza jedwabna i tkaniny jedwabne).

—oOo—



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu. —

**PIOTR ŁUSZCZYŃSKI**  
KRAWIEC

PIOTRKOWSKA 93.

TEL. 4-73.

**KRONIKA****KALENDARZYK**

Wtorek dnia 20 listopada — Feliksa.

**TEATRY**

Teatr Miejski — „Mistrz”.

Teatr Kameralny: — „Brat Marnotrawny”.

Teatr Popularny: „Małka Szwarcenkopf”.

**WIDOWISKA**

Casino: — „Pan Tadeusz”.

Splendid — „Tragiczna sonata”.

Luna: — „Burza”.

Grand Kino: — „Orlica”.

Odeon: — „Pat i Patachon”.

Palace: — „W porywie zmysłów”.

Dom Ludowy: — „I polały się łzy”.

Miejski K. O. „Zemsta murzyna”.

—oOo—

**Wiadomości bieżące.****Ruch przedwyborczy**

Zarząd Kasy Chorych w Łodzi po dopełnieniu w zakładzie ubezpieczeń we Lwowie formalności urzędowych związanych z zaciągnięciem 2,000,000 pożyczki podjął już pierwszą jej ratę. (p)

**Mianowania**

Na stanowisko komendanta P. P. Łódzkiego województwa będzie powołany dotychczasowy komendant wojewódzki w Poznaniu inspektor Haas. Dotychczasowy zastępca komendanta na m. Łódź nadkomisarz Izidorczyk przeniesiony został nie na stanowisko komendanta wojewódzkiego, lecz na stanowisko komendanta miasta Wilna. (p)

**Upiecztowanie majątku po s. p. Tyscherowej**

W dniu 17 b. m. wpłynęło pod adresem adw. Żelazowskiego podanie Stanisława Bursy, zamieszkałego w Brzezinach, Jana Bursy z Łowicza, Władysława Bursy z Brzezina, Jana Bursy syna Andrzeja ze Skierniewic. W podaniu tem mocodawcy proszą adw. Żelazowskiego o spowodowanie opieczętowania majątku pozostałego po tragicznie zmarłej Tyscherowej, pochodzącej z domu Bursów. Wspomniani są braćmi zmarłej. Adwokat Żelazowski na zasadzie art. 1683 ustawy postępowania cywilnego polecił dokonać opieczętowania majątku za pośrednictwem komornika Tomaszewskiego. Aprobata w tym kierunku udzielił sędzia wydziału cywilnego p. Łuczyński. Komornik dokonał opieczętowania majątku wczoraj. (p)

**Nocne dyżury aptek**

Dziś dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10), A. Sadowska (Zgierska 57), H. Dutkiewiczowa (Zgierska 87), Z. Gorczyca (Przejazd 59).

**O bezprawiach Kasy Chorych m. Łodzi**

K. CH. NIE MOŻE WYMAGAĆ ZWROTU KOSZTÓW LECZENIA.

Ustawa z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby przewiduje, że leczenie szpitalne udzielane jest przez Kasę Chorych ubezpieczonym na tych samych zasadach na jakich udzielane są inne świadczenia. Ponieważ Ka-

sa Chorych ściągła często bezprawne koszty za leczenie od ubezpieczonych, okręgowy urząd ubezpieczeń w Warszawie wyjaśnia że zwrotu kosztów leczenia od ubezpieczonych Kasa Chorych nie ma prawa domagać się. (p)

—oOo—

**Zebrań kontrolne**

KTO WINIEN SIĘ ZGŁOSIĆ JUTRO.

Jutro, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:

Rocznik 1899 zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2 3 5 8 9 11 o nazwiskach na litery I J K L L M N O P, w lokalu P.K.U. Nowo—Targowa 18.

Rocznik 1888 zamieszkali w obrębie Komisariatów policji 2 3 5 8 9 11 o nazwiskach na litery Sa—Sy, w koszarach 31 pp.

Konstantynowska 62.

Rocznik 1903 zamieszkali w obrębie 10-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J K L E w koszarach Leszno 9.

Rocznik 1896 zamieszkali w obrębie komisariatów policji 12 13 14 o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J K L L M N O P R S Sz T U Y Z Z w lokalu P.K.U. Nowo—Cegielniana 51 (b).

—oOo—

**Łaniucha ma przeciw sobie 37 świadków**

WCZORAJ ZEZNAWALI PIERWSI ŚWIADKOWIE.

W dniu wczorajszym sędzia śledczy II-go rewiru p. Wojciech Grzyź po zakończeniu badania mordercy Stanisława Łaniuchy, przystąpił do badania świadków. Okazuje się że w sprawie tej będzie zeznawać 37 świadków, w tem 3 odwodowych. i

Świadków tych sędzia śledczy podzielił na grupy po 7 osób i codziennie będzie

zeznawać jedna grupa, poczynawszy od dnia wczorajszego. p

Wczoraj zostali zawiadani świadkowie Ela Majerowicz, Marja Kubiak, Stanisław Pa radowski, Emil Benke, Aleksander Krieger, Adolf Just i August Reiser. Najpierw zeznawały Marja Kubiak i Ela Majerowicz. (p)

—oOo—

**Przydział ogierów dla Województwa Łódzkiego**

KONFERENCJA W MIN. ROLNICTWA.

W końcu ubiegłego tygodnia odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa zebranie przedstawicieli Urzędów Wojewódzkich i organizacji rolniczych z terenu b. Kongresówki i województw wschodnich w sprawie rozdziału ogierów państwowych na okres 1929 roku.

Województwo Łódzkie reprezentował inż. Z. Szostak, Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynarii oraz p. Jerzy Jakubow-

ski, prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Łasku.

Na teren 10 powiatów Województwa (t. j. bez powiatów: Kaliskiego, Konińskiego i Słuckiego) przyznano ze stada w Bugosławicach, podobnie jak w roku ubiegłym, 59 ogierów; pozostałe trzy powiaty zostaną zapatrzone, jak i poprzednio, przez stado gnieźnieńskie, którego podział omawiany nie był.

—oOo—

**„Eterychny” nałóg**

Niejednokrotnie już donosiliśmy, że 26-letnia Lidja Jeske zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 175 usiłowała pozbawić się życia. Ilekroć wzywano lekarza Pogotowia Ratunkowego zawsze stwierdzono, że Lidja Jeske ulegała zatruciu na skutek zażycia większej dozy eteru. Wypadki takie powtarzały się bardzo często. Kronika Pogotowia Ratunkowego stwierdziła, że Jeske popełniła ostatnio zamach samobójczy poraż 49. Ukartą samobójczynią każdorazowo przywracał życie lekarz Pogotowia. Badana i zapytywana

dlatego popełnia tak często samobójstwa i parcie milczała. Przy ostatnim wypadku, który zdarzył się wczoraj przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Czerwonej, skrytynie ukrywana tajemnica samobójczyni została wyjaśniona. Stwierdzono oto, że Jeske nałogowo używała eteru. Pije go w rozmaitych dozach. Większe spożycie tego modykamentu stało się przyczyną tylekrotnych już otruc. Pogotowie Ratunkowe zawiadane wczoraj do cierpiącej na ten nałóg Lidji Jeske odwiezło ją do domu po udzieleniu pomocy. (p)



## Z Włdzewa

W dniu 18 b.m. odbyła się uroczysta Akademia ku czci św. Stanisława Kostki jakoteż z okazji 10—cia Państwa Polskiego, w sali domu parafialnego. W uroczystości wzięli udział obydwie Ich. Eks. Biskupi, i ogromna ilość publiczności, wypełniając przegrzezi salę. Po słowie wstępnem ks. kan. Stańczyka rozpoczęła się Uroczysta Akademia. Całość wypadła udatnie. Podkreślić jednak musimy grę orkiestry dętej X oddz. Straży Ogniowej i przepiękny śpiew Twa Śpiew. „Stella“ pozostający pod dyrekcją p. Królikowskiego.

oOo

## Konika policyjna

### Wyskoczyła z II piętra

Zamieszkała przy ul. Zakątnej 36 Małgorzata Mader postanowiła popełnić samobójstwo i w tym celu udała się na ul. Zieloną 48 gdzie wyskoczyła z balkonu drugiego piętra i poniosła śmierć.

Zwłoki samobójczynie odwiezione zostały do prosektorjum. (bip)

## Upadek

Onegdaj 29—letnia Irena Goździcka zamieszkała przy ul. Gdańskiej 20 urzędniczka kolejowa z zawodu myjąc okna na 3 piętrze w swym mieszkaniu upadła z 3 piętra na podwórze, ulegając złamaniu prawej nogi. Lekarz Sogotowia odwiózł ją do szpitala św. Józefa. (p)

## Otru cie

Wczoraj przy ul. Piwnej 21 usiłowała pozbawić się życia Leokadja Dopieczynska przez zażycie większej dozy jodiny. Do samobójczynie wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który po przepłukaniu żołądka odwiózł Dopieczynską w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu. (p)

## Napady

Wczoraj miał miejsce liczne napady dokonane na tle osobistych porachunków. Przed domem przy ul. Hrabowskiej 3 nieznanemu sprawcy dokonał napadu na Bolesława Pstrągowskiego, zamieszkałego tamże. Napastnik zadał Pstrągowskiemu kilka ran kłótych nożem.

Podobny wypadek miał miejsce przy ul. 28 p. Strzel. Kan. 36. Napadnięty został przez nieznanego osobnika i dotkliwie pobity Antoni Markowski. (p)

## Wypadek przy pracy

Wczoraj w fabryce przy ul. Kątnej 19 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek przy pracy, któremu uległ 18—letni Wiktor Krzepiński robotnik tej fabryki zam. przy ul. Włznera 17. Krzepiński stojąc obok maszyny będącej w ruchu, zachował się tak nieostrożnie, że tryby maszyny schwycając go za rękę urwały mu dwa palce ręki lewej. Wezwane Pogotowie Kasy Chorych odwiózło go do lecznicy. (p)

## ZYCIE PROWINCJI

# Samochodem z mostu do Bzury

## SZOFERA POCIĄGNIĘTO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI

Niezwykły wypadek zdarzył się w Ożorkowie i omal nie pociągnął za sobą kilku ofiar ludzkich.

Autobus należący do Józefa Krzemińskiego, wiozący 8 pasażerów i dużo towaru na zakręcie ulicy Łęczyskiej wpadł z mostu do Bzury.

Pasażerowie znaleźli się nagle w wo-

dzie razem ze swym bagażem lecz dzięki przypadkowi wszyscy wyszli cało z wyjątkiem jednego, który został pokaleczony szkłem szyby autobusu.

Szofer Stanisław Ciesielski został pociągnięty do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę. (bip)

oOo

# Karambol pociągu z wozem

## DWIE OSOBY PONIOSŁY ŚMIERĆ

Na przejeździe kolejowym Koluśki—Krogów przejeżdżał wozem gospodarz Antoni Błaszczak ze wsi Liniszno.

Nagle nadjechał z Kolušek pociąg i nim Błaszczak zdążył wstrzymać konie, lokomotywa ze straszną siłą odrzuciła wóz na

drugą stronę przejazdu i zarówno Błaszczak, jak i jadąca z nim Katarzyna Antoniak ponieśli śmierć na miejscu.

Władze policyjne wszczęły dochodzenia, celem ustalenia dlaczego przejazd nie był zamknięty. (bip)

## Przejechania

Mimo obostrzonych przepisów regulujących ruch pieszy i kołowy na ulicach miasta, kronika wypadków nadal jest obfita. Nieuwaga mieszkańców i nieumiejętność zachowania się na jezdni ulicznej jest jedyną przyczyną tych częstych wypadków. Na skutek nieostrożności i braku uwagi, ulegli wczoraj przejechaniom: 41—letnia Walentyna Wojtczak, zamieszkała przy ul. Głównej 37. Wpadła ona pod samochód przejeżdżający u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Głównej, odnosząc ciężkie potłuczenia ciała. Lekarz Pogotowia, odwiózł ją do domu.

Przy ul. Konstantynowskiej 53 dostał się pod tramwaj Władysław Szafranski lat 41, zamieszkały przy ul. Zakątnej 10, ulegając ciężkim obrażeniom cielesnym. Odwieziony został do domu.

Przy tejże ulicy pod Nr. 35 przejechany został przez tramwaj 33—letni Edward Bestater, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 21, ulegając złamaniu lewej nogi. Lekarz pogotowia odwiózł go do szpitala św. Józefa. (p)

oOo

Do akt Nr. 1249 1928 r.

## OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Trauguta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1928 r. od godziny 10—ej rano w Łodzi przy ulicy Wysokiej pod Nr. 20—22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Towarzystwo (Tekstylne W. Inlender“ i składających się z warsztatów mechanicznych tkackich i treibmaszyn firm krajowych, oszacowanych na sumę zł. 35,3000.

Łódź, dn. 17 listopada 1928 r.

2396 Komornik (—) S. ZAJKOWSKI.

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI

Uroczyste przedstawienie „Księżka Marka“ dla uczczenia Ornat Lwowskich.

W czwartek staraniem Komitetu Rocznic Oswobodzenia Lwowa dany będzie raz jeszcze „Książka Marek“ z Adwentowiczem. Przedstawienie będzie miało charakter uroczysty i poprzedzone będzie przemówieniem prof. Gorczykowskiego.

„Mistrz“ z Adwentowiczem, dany będzie dziś po raz ostatni w Teatrze Miejskim (ceny popularne) oraz raz jeszcze jutro w Teatrze Kameralnym.

„Proces Mary Dugan“ ukaże się jutro po cenach popularnych i raz jeszcze w najbliższą niedzielę popołudniu, poczem zejdzie zupełnie z afisza.

### TEATR POPULARNY

Dziś, jutro i w piątek o godz. 8.30 wiecz. po cenach popularnych od 40 gr. do 2 zł. 40, 41, 42 z rzędu „Małka Szwarzenkopf“ grana ze stałym olbrzymiem powodzeniem. We czwartek o godz. 8.30 wiecz. „Bitwa pod Radzyminem“ w efektownej inscenizacji i reżyserji Dyr. Pilarskiego.

Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedają kasy teatru przy ul. Ogrodowej 18, i w kwaciarni B—ci Dymkowskich Pl. Koscielnicy 4.

### TEATR W SALI GEYERA.

„Małka Szwarzenkopf“, piękna sztuka G. Zapolskiej, która przez kilkadziesiąt wieczorów z rzędu wypełniała widownię Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej, da się poznać publiczności z górnych części miasta, a od soboty 24 do 30 b. m. orana będzie przez szereg wieczorów na drugiej scenie popularnej w Sali Geyera. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie teatru.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 2.

## MASARNIE:

Szumliński, Pomorska 61.  
F. Woźniakowski, Rzgowska 78

## ZAKŁADY RYMARSKIE

Jezierski, Pabjanicka Szosa 60

## ZAKŁADY BLACHARSKIE

Sokołowski, Kilińskiego 79  
Lyczkowski, Piotrkowska 188

## SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wł. Wyreńska, Wólczańska 261.  
Szczygielski, Bazarowa 3.  
Kruczkowski, Sierakowskiego 27.  
Dobrzyński, Pabjanicka Szosa 24  
Gadzinowski, Pomorska 67.  
Zawadzki, Nawrot 44.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZ.)  
J. Cybart, Gdańska 135.

## MAGAZYN OBUWIA:

Kowalczyk, Cegielniana 25.  
Cieplucha, Wysoka 26.  
Zieliński, Rzgowska 12.

## ZAKŁADY KOWALSKIE:

B-cia Kędzierscy, Kilińskiego 94.  
Wróblewski, Radwańska 10.

## PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.

## ZAKŁAD ROWERÓW

W. Sierpiński, Kilińskiego 96

## PRACOWNIA OBUWIA:

Szułski, Sokola 5.

## SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW

Śliwkowski, Rokicińska 6

## PIWIARNIE

Kuliga, Odyńca 11

## RESTAURACJE:

Teofil Kopeć, Narutowicza 44.  
Zalewski, Zgierska 39.

## WYTWÓRNIĘ CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

## ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Machura, Rzgowska 57.

## FABRYKA WODY SODOWEJ:

Piąteczak, Nawrot 92.

## SKŁAD PASZY:

F. Kaczmar, Przesłowa 4.

## SKLEPY TYTONIOWE:

Sołczyński, Napiórkowskiego 9  
Grędziński, Piotrkowska 53.  
F. Tomaszewski, Skwerowa 10  
Borkowski, Rokicińska 13.  
A. Raksyk, Kilińskiego 133

## AZBESTOWĄ UCHWYTY

tekturę  
oryg. „Klingerit“  
w arkuszach

do wiertel

## IMADŁA

ślusarskie i równoległe

## KARBID do oświetlenia i spawania

poleca ze składu

## „ELIBOR“

Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski  
Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Tel. 84

## SZYK DZIECIĘCY

w SWOIM NOWYM LOKALU

przy ul. Piotrkowskiej 82

(w podwórzu)

urządza Reklamowy tydzień otwarcia

Wykwintne paletka dla dziewcząt i chłop-  
ców eleganckie sukienki wełniane, aksamitne crepe-  
de chi'owe crepe-gergett,owe wszelkiego rodzaju  
ubranka oraz bielizny.

UWAGA! Wielki wybór mundurków dla uczniów i uczenie  
Warunki dogodne. Ceny przystępne.

KUPNO—SPRZEDAŻ: majątków ziem-  
skich, gospodarstw wiejskich, domów, willi,  
fabryk, młynów wodnych, placów; sklepów,  
interesów handlowych i t. p. załatwia szybko  
i solidnie Biuro „Fortuna” Łódź Karola 18  
tel. 62—10 3001—0

## Drobne ogłoszenia

### Posady i prace

Mechanik do reperacji ma-  
szyn do szycia specjal-  
nych i robotnik ślusarski  
mogą się zgłosić Perla Po-  
morski Piotrkowska 69  
8140—1

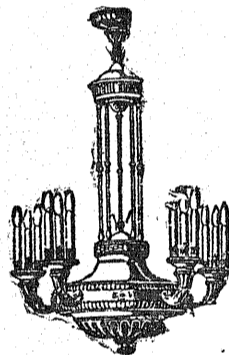
Potrzebna bufetowa do  
Kawiarni i Restauracji  
„Louvre” Piotrkowska 86

### Zagubione dokumenty

Zagubiono nóż introligator  
ski w hali przy ul. Sta-  
romiejskiej Zwrócić za wy-  
nagrodzeniem Zawiszy 45  
K. Janiakówna 8142—3

## LAMPY

elektryczne w wielkim wyborze  
wasnego wyrobu z brązu, naj-  
nowszych modeli poleca



**A. Rejder**

Wschodnia 56. Tel. 67-64

Dogodne warunki.-Ceny konkurencyjne  
Reperacje i przeróbki różnych lamp

## Inż. Karol Folkiński

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna  
w sprawach technicznych

### Różne.

zrybkał się pies żółty  
od polowania, Andrzej-  
ja 7 u dozorczy 8144—1

Na raty! Taniol  
Pierwszorządne palta zimo-  
we damskie i męskie  
obuwie, śniegowce  
poleca firma  
„KREDYT” Nawrot 15,  
UWAGA! I piętro



Na dogodnych warunkach  
Łódzka metalowe materace wy-  
śocelane dściecinne oraz do me-  
blowych łózek „Patent” podług  
miary Umywalki i wyłymaczki  
najtaniej  
w FABRYCZNYM SKŁADZIE  
„DOBROPOL” —709  
Łódź, PIOTRKOWSKA 73  
w podwórzu.

## CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr.  
komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrówi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duża-  
tany 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronice przed tekstem  
3 w tekście podzielona na 3 lamp, zwyczajnie na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za  
bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-aj po 7-aj 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już  
od dnia ogłoszenia lub uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa  
Adres w poradniku 43 35-miejscownie — 30—21.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W. Łoźni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.